GAZETA KRAKOWSKA

Nro 8.

Z KRAKOWA DNIA 26 STYCZNIA 1814 Roku WE SRODĘ

Dalszy ciąg Offiar dobrowolnych złożonych w Kommissyi Woyskowey Lazaretowey Dep. Krakowskiego, od dnia 6 do 21 Stycznia 1814.

JW. Katarzyna z Sołtykow Wielogłowska szarpi funtow 15.
JW. Wodzicka Star. Gryb. szar. fun. 2 łot. 11.
JW. Wielopolska szar. łot. 29.
JW. Jenerałowa Walewska szar. fun. 1.
JW. Wiktorya Puszetowa szar. f. 1, łot. 6.
W. Karolina Birnbaumowna czepkow 12, Bandaży 15, szar. fun. 2, łot. 16, kompressow 100.
W. Sędzina Gostkowska po 3ci raz szar. funt 1.
W. z Xięskich Trzebińska szar. f. 2.
JP. Bandiakowska ban. 4, szar. łot. 5.
W. Bartsch Doktor szar. łot. 28, kom. 20.
W. Sztumerowa szar. łot. 19.
W. Haselkwistowa szar. funt 1.,
WW. JPP. Zwierzynieckie ban. 30, kom. 30, szar. fun. 4, łot. 16.
JP. Helena Jaworska ban. 24, szar. f. 1.
W. Krauzowa Inspektorowa szar. f. 4. ł. 14.
JP. Zieloniewicz, szar. fun. 20.
JP. Dobrzański ban. 2, szar. łot. 13.
Madame Duclose szar. funt 1, łot. 12.
JP. Krzyżanowski szar. łot. 25.
JP. Marciszewski szar. łot. 28.
JP. Wal. Kopyciński szar. łot. 24.
W. Możdżeński szar. łot. 15.
JP. Julia Fantowa koszul 2, szar. łot. 14.
W. Mar. Niedzielska ban. 2, szar. łot. 7.
W. Dorauowa szar. łot. 10.
WW. JPP. Dominikanki ban. 12, szar. funt 1, łotow 18.
JP. Soczołowska ban. 8, szar. łot. 8.
W. Zubrzycki szar. łot. 10.
JP. Marcin Danielski szar. funt 1.
JP. Jan Zygleński ban. 4, szar. łot. 12.
W. Salomea Zawadzką szar. f. 1, łot. 8.
Klasztor PP. Augustyanek szar. f. 1, łot. 8.
JP. Jan Golszpan szar. łot. 3.
JP. Limanowska szar. łot. 4, kom. 5.
W. Józefa Branicka szar. f. 1, łot. 8.
JP. Franc. Urbański szar. łot. 12.
Klasztor S. Jana szar. f. 3.
W. Humbert szar. łot. 31.
JP. Bulikowski szar. łot. 9.

JW. Hr. Moszyńska szar. f. 1.
JP. Fran. Brewczyński ban. 2, szar. łot. 15, komp. 1.
W. Poftawska Hidraulik szar. łot. 28.
W. Ekielski szar. łot. 24.
JP. Kasprzycki szar. łot. 10, komp. 3.
JP. Kremmer szar. łot. 28.
W. Mączeński szar. f. 1, łot. 1,
JPP. Bartł. Kasprzycki i Michał Chęciński szar. f. 1.
JP. Tekla Bilecka ban. 4, szar. f. 1.
PP. Karmelitanki szar. f. 2, łot. 6.
Klasztor XX. Karmelitow ban. 3, szar. f. 1, łot. 20.
JP. Masłowski szar. f. 1, łot. 2.
JP. Volcer szar. łot. 12.
W. Ant. Męciński szar. f. 1, łot. 25, kom. 1.
W. Flöhlich szar. łot. 30.
W. Dobrzańska szar. f. 1, łot. 8.
JP. Wieczerzyński szar. łot. 6.
JP. Józef Sztula szar. łot. 24.
JP. Jan Bartel szar. f. 1.
W. Aebly szar. f. 1.
W. Rieger ban. 13, szar. f. 2, łot. 4.
PP. Dominikanki z Gródka ban. 23, szar. f. 2, komp. 23.
PP. Koletki ban. 20, szar. f. 2, łot. 8.
JP. Zamańska ban. 2, szar. f. 1.
Tekla Baranowska szar. łot. 16.
W. Xieni S. Jędrzeia ban. 22, szar. f. 3, komp. 32.
Galaszkiewicz z przedm. szar. f. 1.
JP. Tekla Pawłowska szar. f. 2, łot. 16.
W. Tad. Kamiński złp. 5, szar. łot. 14. komp. 12.
W. Lichocki Notaryusz szar. łot. 19, kom. 30.
JP. Augustt Woyciechowski powtore szar. funt 1.
JP. Cypserowa ban. 4, szar. f. 1, łot. 8.
JP. Kruczyński szar. f. 1,
W. Eleonora Nowakowska szar. f. 1.
W. Gołębiowska Inspektorowa szar. f. 3.
JP. Jan Wieland szar. f. 1.
JP. Katarzyna Kryszkierowa szar. f. 1.
JP. Anna Barszczowa szar. f. 1, łot. 8.
JP. Rożalia Chachulska szar. f. 1.
JP. Marya Filipowska szar. łot. 16.
JPanna Katarzyna Wilczyńska szar. łot. 4.
JP. Jędrzey Watrobski szar. f. 1.
JP. Franciszek Mędrkiewicz szar. łot. 12.
XX. Spowiednicy szar. łot. 11.
JP. Józef Kossowski szar. f. 1.
JP. Tomaszkiewiczowa szar. f. 1.
JP. Teressa Jordanowa szar. f. 1.
Powiat Krzeszowicki szar. f. 12.
W. Jan May szar. f. 1.
W. Prezydent imieniem miasta band. 69, komp. 164.
W. Teofila Rożycka szar. f. 5.
WW. JPanny Julia i Balbina Łęskie szar. f. 2, łot. 8.
W. Helena Sokulska szar. f. 1, łot. 8.
Star. Eliaszowa Moskowiczowa szar. f. 1.
W. Magdalena Barszczowa szar. f. 1.
WW. JPPanny Alexandra, Marya, Tekla i Emilia Krzyżanowskie ban. 32.
W. Kalinkowa Podprefektowa Powiatu Miechowskiego band. 16, szar. f. 4, kom. 24.
W. JX. Bussieu Proboszcz Beyschi ban. 10, szar. f. 3, łot. 8, kom. 37.
W. Marya Mączeńska szar. f. 1.
JP. Woyciech Osikowski szar. f. 1.
W. Konstanty Popiel kapusty beczkę.
W. Myszkowski kapusty beczkę.
W. Kraczkowski kapusty beczkę.
W. Jabłoński kapusty beczkę.
JW. Józef Wielowieyski kapusty beczkę, i ziemniakow kor. 5.

JP. Kochowa szar. f. 1, łot. 18.

Z Powiatu Szkalbmirskiego ofiary dobrowolne.

W. Linowska Podprefektowa szar. f. 1, ł. 9.
W. Felix Konarski szar. łot. 11.
W. Kazim. Chwalibog szar. łot. 30.
W. Ignacy Kownacki szar. łot. 2 1/2.
W. Błeszyński szar. łot. 20.
W. Miroszewski z Odonowa szar. łot. 9.
W. Głębocka z Pośmiechy szar. łot. 9.
JW. Joachim Jordan szar. łot. 7.
W. Slaski szar. łot. 2.
W. Bogacki szar. łot. 8, ban. 2.
W. Andrzey Wolf band. 19.
W. Kraszkowski szar. f. 1, łot. 2.
W. Efter z Linowskich Dalkowa szar. f. 1, łot. 10 1/2.
W. Felicyan Filipowski szar. f. 4, łot. 23.
Synagoga Działoszycka szar. f. 4, łot. 8.
W. JX. Cichowski z Kazimierzy mał. ban. 10.
W. Markiewicz szar. łot. 12.

Wyrażenie publiczne wdzięcznego Imieniem Rządu podziękowania czułym i szanownym Obywatelkom i Obywatelom na cierpiącą ludzkość za złożenie wypisanych w dzisieyszey Gazecie ofiar przypominać im będzie zapewne dalszą powiększenia tychże potrzebę, ktorą zaopatrzenie Lazaretow nader iest ważne tem bardziey, gdy każda prośba Kommissyi przez tkliwe ich serca skutecznie cierpiącym odpowiada.

W Krakowie d. 21 Stycznia 1814.

(Pod.) *Linowski*, *Prezes.*

Erber, *Sekr.*

Z Warszawy d. 15 Stycznia.

(Dalszy ciąg.)

Zdanie sprawy z czterolętniey pracy Towarzystwa Królewskiego Przyiacioł Nauk z roku 1809, 1810, 1811, i 1812 na posiedzeniu publicznem d. 10 Stycznia 1814 roku przez X. Stanisława Staszica Prezesa tegoż Towarzystwa.

Rownież zacny pisarz, pierwszy oznaczyciel zasad oyczystego ięzyka, oświadczył Towarzystwu, że sam dzieła swego dopełni, i ieżeli mu spracowany wiek dozwoli, elementarną Gramatykę ięzyka Polskiego wyda.

W tym zamierze iuż on udzielił publiczności swoie pismo o duchu ięzyka tego.

Ważne spostrzeżenia i wiele nowych myśli, z porownania ięzyka Polskiego z innemi obcemi, wskazał w swey rozprawie szanowny członek Senator Woiewoda Stanisław Potocki.

Nad to, ku dalszemu udoskonaleniu narodowego ięzyka ieszcze niektóre z Towarzystwa osoby zaięły się szczególnemi dziely. Podane zostały opisy istotnego znaczenia wyrazow do Słownika, iaki narodowi wygotować Towarzystwo w swych pracach zamierzyło.

Zacny Kollega Aloizy Osiński Professor wymowy w Gimnazium Krzemienieckiem wypracował, i pod rozwagę wydziału nauk poddał Słownik mitologiczny.

Zacny Kollega Linde Rektor szkoły Departamentowey Warszawskiey czytał na posiedzeniu Towarzystwa rozprawę, pełną dla ięzyka Polskiego uwag ważnych. Ta znayduie się na czele działa, ktore iak imie swego Pisarza, tak czas, w którym w Polsce pisane, w potomności uczczni.

W rozprawie o harmonii ięzyka Polskiego, niegdyś napisaney przez uczonego Nawaczyńskiego Członka Instytutu Xięży Piiarow, a Towarzystwu teraz przesłaney,

wiele użytecznych znayduie się uwag. Z tych Towarzystwo użytkować nie zaniedba.

Narod Litewski od wielu wiekow przez nayściśleysze, i wspołeczności, i krwi związki tak z narodem Polskim iest ziednoczony, iż wszystko, co się tycze rodowitości iednego, iuż się wspólne i drugiemu stało. Przeto nie uszedł uwagi Towarzystwa ięzyk Litewski. Przedmiot ten iuż częścią był dotknięty przez kilku uczonych cudzoziemcow. Ale ci nie umieiąc ięzyka Litewskiego, ani żadnego z ięzykow Sławiańskich na północy nieznaiąc, zapytania uczynionego sobie rozwiązać bydź nie mogli zdolnemi. Z pośrod Towarzystwa Królewskiego z tylu miar szanowny nasz Kollega Prałat Wileński Xiądz Bohusz rzecz tę głębiey rozważył; z wszystkiemi znaiomemi mu ięzyki obszernie porownał, i wywiodł, że ięzyk Litewski nie pochodzi ani od Greckiego, ani od Łacińskiego, ani od mowy Sławian, ale iest ięzykiem oddzielnym, ięzykiem pierwotnym.

Daley Towarzystwo uwagę na pisownią w ięzyku Polskim zwrociło.

U wszystkich z oświecenia słynnych narodow, daleko prędzey do wielkiey doskonałości dochodziła mowa, i prędzey gramatykalnych iey prawideł opisy stawały, niżeli mieć mogła pewny, stały sposób swoich słow wyrażenia w pisaniu i w druku. Pierwsze bowiem nie były w niczem zawisłemi od ludzi, lecz całkiem ich wynalazku, ich składu, sama natura mistrzynią była. Drugie przeciwnie zależało zupełnie od woli, i od powszechnego zgodzenia się ludzi.

Grecya po tak wielkich, w rozmaitym rodzaiu pisarzach, nie miała iednostałey w całym narodzie ortografii.

Rzymianie po Cyceronie, Wirgilim, i Horacym ieszcze pod Klaudyuszem Cesarzem w abecadle zmianę czynili.

Francya, gdy iuż Kornelich, Rasynow, Wolterow miała, ieszcze widziała niezgodność pisowni wśrod swoich uczonych.

(Reszta potem.)

Wypis z listu z Gdańska d. 3 Stycznia.

Wczoray nareszcie wybiła godzina wybawienia naszego, gdyż po siedmioletnich nieszczęściach odnowioną nadzieią lepszey przyszłości cieszyć się możemy. Bohatyr i przyiaciel ludzkości Xże Alexander Wirtemberski wiechał na czele swego bohaterskiego woyska do miasta naszego, a wszyscy, młodzi i starzy, ubodzy i bogaci cisnęli się naokoło niego; głośnemi okrzykami radości witaiąc zbawcow swoich. (*) Był tę okazały widok, widzieć bohatyra na czele 16,000 do tey uroczystości przeznaczonych walecznych Rossyan i Prussakow. Weyrzenie iego wzbudzało uszanowanie i ufność. Pozdrawiał on uprzeymie po prawey i lewey wesołych mieszkańcow oswobodzonego miasta, ktorzy wszyscy ronili łzy radości. Jeden pozdrawiał drugiego tak serdecznie, iak gdyby się przez kilka lat nie widzieli. — Przy

(*) Według doszłych do Berlina urzędowych wiadomości, osada Gdańska iest w niewoli woienney. Francuzi zaprowadzeni będą do Rossyi, woysko zaś Ligi Reńskiey i Polacy powracaią do domow swoich. (*Przypisek gazety Berlińskiey.*)

bramie przyięło Xcia towarzystwo strzeleckie, które przez 7 lat nieczynne było. Bohatyr przyiął ie łaskawie, i miało one zaszczyt towarzyszenia mu po wszystkich mieyscach. Wszędzie otaczała Xcia niezmierna liczba raduiącego się ludu; wszędzie serce iego dostrzegło radości, która na twarzy każdego wyryta była. Przeiechawszy Xże przez wielką bramę, przywitanym był od dwunastu uwieńczonych panienek, z pierwszych familiy miasta; iedna z nich podała mu wino w srebrnym puharze, a druga wieniec laurowy, co oboie Xże dobrotliwie przyiął. Poczem ciągnęła parada przez ulicę długą na rynek, gdzie szczególniey dziedziniec Artus chorągwiami rozmaitych narodow był przyozdobiony. Na tym placu kazał Xże całemu woysku przeciągnąć przed sobą; które potem przez drugą bramę wyciągnęło, a w mieście pozostały tylko potrzebne straże. Udał się potem Xże do parafialnego kościoła, gdzie przywitany od Senatu, przytomny był wraz z Jenerałami przy odśpiewaniu uroczystego *Te Deum*. Po nabożeństwie dał Xże swoim kosztem wielki obiad, na który zaproszeni byli znacznieysi obywatele z miasta. Przez cały ten czas trwał nieustannie huk dział na wałach i odgłos dzwonow po wszystkich kościołach, a ulice napełnione były cieszącemi się ludźmi. Pod czas stołu ośmioletni syn Radcy Arnoldi ofiarował Xciu wiersz i wieniec laurowy.

Po stole udał się Xże na teatr, który wspaniale był przyozdobiony i stosownie do uroczystości tego dnia urządzony, gdzie go przyięto trzykrotnym okrzykiem: *Niech żyie!* Po Prologu, mianym przez Panią Müller, wystawiony był Tytus wspaniałomyślny. Uroczystość dnia tego zakończyło oświecenie miasta, które radośnieyszem sercem urządzone było, niż wszystkie dotąd wymuszono - dobrowolne illuminacye.

Jest rzeczą pewną, iż miasto nasze przez bombardowanie, a szczególniey przez pożar śpichlerzow, bardzo ucierpiało; lecz to było okropnym i nieochybnym skutkiem tey niszczącey woyny! Jakąż żałością musiało bydź przeięte szlachetne serce ludzkiego Xiążęcia, gdy tylu okropności musiał nabawić miasto, które radby był zdobyć przez łagodność i ochronę! Zapewne dusza iego dwoiako cierpiała; a wreszcie, lubo to nieszczęście było okropne, i lubo wielu obywatelow utraciło maiątki swoie, wszakże dla ogółu było nader korzystnem, albowiem gdyby śpichlerze nie były spłonęły ogniem, wielkie składy Francuzkie ieszczeby stały, a my musielibyśmy przynaymniey ieszcze 4 miesiące ięczeć w naywiększey nędzy, i wielu z nas byłoby umarło z głodu! Niech więc będzie pochwalony Bóg, który te okropne sceny od nas odwrocił! niech będzie wielbiony cny bohatyr i iego waleczne woysko, który tak mądrze urządził, że i nayokropnieysze nieszczęście przyspieszyć musiało wybawienie i szczęście nasze!

Z Wiednia d. 19 *Stycznia.*

Urzędowe doniesienia.

Feldmarszałek porucznik Hrabia Bubna wchodząc z korpusem swoim na ziemię Francuzką, wydał następuiący rozkaz dzienny:

W Nion d. 30 *Grudnia* 1813.

" Żołnierze! Wchodziemy dziś do kraiu nieprzyiacielskiego. Rabunek, któ-

rego nieprzyiacielskie woyska dopuściły się w naszey oyczyznie, nie iest dla nas przykładem do naśladowania. Nie ma iuż tych zuchwalcow: żelazo i miecz wytępiło ich! Serce żołnierskie nie zna żadney zemsty, a przynaymniey na bezbronnych mieszkańcach, ktorzy nieszczęścia tylko woyny znosić muszą. Obmyślona iest obficie żywność dla żołnierzy. Żądam pod surową karą tak dobrego porządku i karności, iaka dotąd zachowana była, o ktorey mieszkańcy Szwaycaryi z pochwałą wspominać będą, a ktora iedynie zapewnić może nadal odniesione korzyści. Dowodcom pułkow i batalionow piechoty oświadczam ukontentowanie moie za utrzymany porządek podczas drogi pomiędzy swoiemi woyskami. Natężenie było wielkie, ale cel ważny dopięty teraz został.

(Podp.) *Hrabia Bubna, Feldm. por.*

Z okolic Dürckheim gazeta w Karlsruhe (w stolicy W. Xcia Badenskiego) wychodząca, zawiera pod d. 7 Stycznia następuiące doniesienie:

Na tak nazwanym Schindbuckel między Dürckheim i Ellerstadt leżącemi wzgorkami potykano się d. 2 b. m. O godzinie 11 przed południem kazał Marszałek Marmont zapowiedzieć mieszkańcom Dürckheimu, aby spokoynie się zachowali w domach swoich i naylepsze swoie rzeczy starannie pochowali. Zaraz po godzinie 12tey słyszeć się dał huk dział. W krotce cofnęli się Francuzi częścią przez Dürckheim, częścią około tego miasta do Hartenburga, gdzie znowu się uszykowali. Tam zabawili aż do nocy z d. 3 na 4, skąd po mocnem rozpoznaniu cofnęli się zupełnie. Zostawili tam wiele chorych i ranionych, ktorych z rozkazu Ces. Rossyyskiego dowodcy przeszło na 100 wozach do Spiry przewieziono. Przy tym korpusie Francuzkim znaydowało się 7 pułkow jazdy, ale te zaledwo 900 ludzi wynosiły. D. 5 znaydowała się głowna kwatera dowodzącego przednią Rossyyską strażą Jenerała Łańskoy w Hochspeyer, o połtory godziny drogi od Lautern, gdzie miał wniyśdź d. 6.

Podług doniesień, ktore w Frankforcie miano, głowna kwatera Feldmarszałka Blüchera przybyła d. 9 Stycznia do Saarbrück.

Gazeta Monachiyska zawiera pod d. 11 Stycznia nastepuiące doniesieniu o poruszeniach Austryacko-Bawarskiego korpusu:

" Jenerał jazdy Hrabia Wrede rozkazał C. K. Austryackiemu korpusowi pod rozkazami Jenerała jazdy, Barona Frimont, i 3ciey Bawarskiey dywizyi, pod dowodztwem Jenerała de la Motte, d. 4 i 5 Stycznia czynić poruszenia, pierwszemu na prawym, drugiey na lewym brzegu rzeki Ill przeciw Schletstadt, ktora twierdza dnia ostatniego opasaną została iednym batalionem dywizyi de la Motte i dwiema szwadronami Bubenhoffa. Ponieważ nieco nieprzyiacielskiego woyska znaydowało się przed tą twierdzą, zaszła przeto dosyć żywa utarczka, w ktorey nieprzyiacielskie woyska do twierdzy odparte zostały.

" Ponieważ Krolewicz Następca tronu Wirtemberskiego, ktory z częścią swoiego woyska oblegał twierdzę Breisach, odebrał przeznaczenie do Remiremont, (Reimersberg) oblęzenie zatem Breisachu poruczone zostało Austryacko-Bawarskiey

mu korpusowi, w którym celu Jenerał Hrabia Wrede posłał iedną pieszą brygadę od pierwszey dywizyi Bawarskiey i pułk lekkiey konnicy dla zluzowania przed tą twierdzą woysk stoiących.

" Wszystkie doniesienia zgadzaią się, iż nieprzyiaciel cofa się drogą od Saverne (Elsaszabern). Woyska, które trzymały Kolmar osadzony, i za zbliżeniem się Austryacko-Bawarskiego woyska cofnęły się, stanowią część osady Strazburskiey, około 1500 piechoty i tyleż jazdy wynoszące pod rozkazami Jenerała dywizyi Milhaud, pod którym 9 innych jenerałow dowodzi. Nieprzyiaciel stara się podburzyć lud przeciw sprzymierzonem woyskom, ale mu się dotąd nigdzie nie udało.„

Z Szwaycaryi d. 9 Stycznia.

C. K. Austryacki Pełnomocnik, Kawaler Lebzeltern i Ces. Rossyyski Pełnomocnik, Hrabia Capo d'Istrya, podali d. 31 Grudnia Landmanowi Szwaycaryi, P. Reinhardt, następuiącą notę:

Nadeszła chwila, w którey Szwaycarya przez szczęśliwy zbieg wypadkow powołaną iest do zaięcia znowu swoiego stopnia pomiędzy wolnemi i niepodległemi w Europie narodami. Lud, którego narodowy charakter nie uległ pod szkodliwym wpływem, który ościenny rząd miał tak długo nad nim, odda zapewne sprawiedliwość zasadom, które ożywiaią sprzymierzone Mocarstwa. Stosownie do tych głosno wyrzeczonych i stale zachowanych zasad, NN. Cesarze i Królowie zwracaią szczegolniey uwagę Szwaycaryi na potrzebę zaprowadzenia konstytucyi, która zawierałaby sama w sobie zasadę i rękoymią trwałości, i zachowała ią na przyszłość od wszelkiego obcego wpływu i potrzeby do niego się uciekania. Niepodległa w swoich obradach i wolna w swoich postanowieniach Szwaycarya, przystępuiąc do tego zbawiennego dzieła, nie może żądac, iak tylko co się na sprawiedliwości zasadza, co iey obca duma zaprzeczyć nie potrafi, co iey imieniowi i charakterowi zaszczyt może przynieść, co nakoniec zapewnić może szczęśliwość wszystkich klass i wszystkich części kraiu. Tym sposobem, idąc za przepisami rozumu i umiarkowania, trzymaiąc się doświadczenia przykrych tych czasow, zaymie znowu Szwaycarya chwalebne mieysce, które iey wskaże przywrocenie słuszney rownowagi w Europie.

NN. Monarchowie uznaią nayuroczyściey zatwierdzoną przez narod konstytucyą, iak tylko doydzie do ich wiadomości. Uczynią więcey: przyrzekaią Szwaycaryi, iż poty nie złożą oręża, poki zupełna iey niepodległość i wolno ułożona i przyięta konstytucya nie będzie od wszystkich Europeyskich Mocarstw zaręczona. Powtarzaią oraz, iż obstawać będą, aby oderwane od ligi Szwaycarskiey przez rząd Francuzki części kraiu zwrocone iey zostały.

JW. Landman będzie umiał przez swoią mądrość ninieysze pismo ocenić, i przekona się, iż NN. Monarchowie w żadnym przypadku nie uznaią oddzielnego urządzenia tyczącego się federacyynych stosunkow Szwaycaryi, przedsięwezmie zatem naydogodnieysze środki, aby z teraźnieyszego stanu rzeczy, wyniknął porządek, za pomocą którego narod Szwaycarski mogłby przystąpić do przeyrzenia swoiego aktu konstytucyynego i przyiął zasady, które zapewniałyby iego przyszłą

szczęśliwość i związki z Europeyskiemi Mocarstwami. „

Na wiadomość nadeszłą do Zurich, iż wielka głowna kwatera Wysokich Sprzymierzonych Monarchow Austryackiego, Rossyyskiego i Pruskiego przenosi się do Bazylei, postanowili zgromadzeni w Zurich posłowie od kantonow na posiedzeniu swoiem d. 7 Stycznia wysłać do nich z łona swego deputacyą, dla wynurzenia im winnego uszanowania ligi Szwaycarskiey.

Z Londynu d. 31 Grudnia.

Wyiazd Ministra zagranicznych związkow, Lorda Castlereagh, na stały ląd, i mowa, którą Cesarz Francuzow posiedzenia ciała prawodawczego otworzył, podniosły znacznie publiczne papiery w Londynie i ożywiły nadzieię pokoiu.

Xże Rejent mianował P. Rose posłem Angielskim przy dworze Bawarskim, który d. 9 b. m. opuścił Londyn.

Rząd zakupić kazał 1000 koni, które posłane będą do Hanoweru, dla utworzenia tam pułku jazdy.

Lord Holland zapytał się dziś Ministrow w wyższey izbie czyli wydane pod d. 1 Grudnia w imieniu sprzymierzonych Mocarstw oświadczenie iest prawdziwe, i ieżeli iest prawdziwe, czyli z wiedzą rządu W. Brytanii wydane zostało. Rzeczone oświadczenie, mowił daley, zawiera następuiące pamiętne słowa: " NN. Cesarze i Królowie użyli naypierwey swoich zwycięztw do ofiarowania N. Cesarzowi Francuzow pokoiu. „ Reszty mądrego i wspaniałego tego pisma nie potrzebuię czytać; wszędzie widać w niem szlachetną wspaniałomyślność. Ale owe słowa poddaią drugie pytanie, czyli propozycya pokoiu przyiętą została lub nie i czyli rozpoczęły się iuż układy?

Lord Liwerpool odpowiedział, że oświadczenie, ile wiedzieć może, iest prawdziwe, i w Frankforcie bez wiedzy prawda rządu Angielskiego wydane zostało, ale sprzymierzonem Mocarstwom wiadome są w tey mierze uczucia Anglii. Co się zaś tycze drugiego pytania Szlachetnego Lorda, iest iego obowiązkiem (iako Ministra) nie dać żadney odpowiedzi.

Na powtorzone pytania przez Lorda Holland i Lorda Darnley, odpowiedział tenże Minister, iż nie może dać wyiaśnienia.

Lord Liwerpool wniosł potem zawieszenie posiedzeń parlamentu aż do 1go Marca, co uchwalonem zostało.

Rząd odebrał wczoray następuiące doniesienia z południowey Francyi: Lord Wellington pobił na nowo Marszałka Soulta, i głowną swoią kwaterę w St. Pierre nad Adurą założył. Lewe iego skrzydło uderzyło szczęśliwie na okszańcowanego nieprzyiaciela, i po dwugodzinnym odporze i po utracie 200 ludzi z naszey strony, postąpiło aż do Anglet o milę od Bajonny. Lord Wellington przeszedł tymczasem z prawem skrzydłem i środkiem, za rzekę Nin i aż nad Adurę postąpił. Soult cofnął się do Bajonny. Jego okszańcowany obos pod tem miastem ieszcze nie iest attakowany, ale kray po obu stronach Niny znayduie się w naszych ręku.

Król Józef Hiszpański miał się stosownie do życzenia Cesarza zrzec korony: Ale że Xże Asturyi (Ferdynand VII.) nic bez zezwolenia stanow (które posiedzenia swoie do Madrytu przeniosły) zrobić nie może przeto Xże San Carlos przywołany z swoiego wygnania, iak mowią do Hiszpanii posłany został.